



Przypadek Britney S.

W przeddzień adwentu nowojorska firma wydawnicza Random House zaoferowała gwiazdce muzyki pop Britney Spears milion dolarów za napisanie dwóch powieści. Współautorką pierwszej z nich, która już powstała i nosi tytuł Dzień Matki, jest — jak nietrudno zgadnąć — mama piosenkarki, Lynn. Książka opowiada historię nastoletniej artystki, która otrzymuje stypendium akademii muzycznej i wspólnie z matką walczy o zachowanie swojej tożsamości w świecie zdominowanym przez konsumpcyjny styl życia. W pracy nad drugą powieścią dopomoże boskiej Britney wynajęty, anonimowy pisarz zwany ghost-writerem. Wydawca spodziewa się powtórzyć sukces wydanych wcześniej pamiętników gwiazdki, Heart To Heart, traktujących o jej dorastaniu, które w samych Stanach Zjednoczonych sprzedały się w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy.

W Polsce nie mamy, co prawda, Britney Spears (a szkoda!), mamy jednak telewizyjne Wiadomości i Panoramę, z których możemy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o rodzimej kulturze. Telewizyjne kamery co pewien czas pozwalają nam na przykład gościć na wieczorach autorskich znanych pisarzy, jak Daniel Olbrychski czy Hanna Banaszak. Spotkania mistrzów pióra z czytelnikami odbywają się zazwyczaj w nastrojowych wnętrzach na warszawskim Starym Mieście. W blasku świec literaci z namaszczeniem opowiadają o swojej twórczości, a krytycy z Joanną Szczepkowską na czele dzielą się z nami niebanalnymi refleksjami („Nie wiedziałam, że Daniel pisze książki. Kompletnie mnie tym zaskoczył”). Za każdym razem ma się świadomość uczestnictwa w doniosłym wydarzeniu kulturalnym. Za oknem jesień, wiatr tarłosi gałęzie drzew, a my zaparzamy gorącą herbatę i wsłuchujemy się w magiczne brzmienie poezji Zbigniewa Zamachowskiego albo Omara Sangare. W pozytywnym odbiorze twórczości tego drugiego nie przeszkadzają nam nawet zawistne uwagi Pawła Dunin-Wąsowicza („Kiedy napisaliśmy w drugim wydaniu Parnasu bis, że zdecydowanie powinien skupić się na karierze aktorskiej, zostaliśmy oskarżeni w Polityce przez Hama o rasizm. Podtrzymujemy jednak nasz osąd”).

Ostatnio miałem okazję zachwycić się literackim pamiętnikiem Krystyny Jandy. Książkę nabyłem w EMPIK-u, gdzie poświęcono jej sporą ekspozycję, obejrzałem w TVP relację ze spotkania autorskiego i zadowolony wyszedłem na spacer z moją suczką Dyjonizją.

Britney Spears, Olbrychski, Janda, czasem jakiś ciekawy dziennikarz... Nareszcie ktoś przedstawi nam prawdziwą historię literatury.